

Jak wynika z niedawno opublikowanego raportu, zbyt wysokie koszty wizyt lub leczenia są najczęściej wskazywaną barierą w korzystaniu z usług stomatologicznych. Wymienia je 41,9 proc. Polaków. Na drugim miejscu w rankingu znajduje się ogólny strach przed lekarzem lub tzw. białym fartuchem, podawany przez 36,7 proc. badanych. Na trzeciej pozycji widać obawę przed bólem, którą deklaruje 27,2 proc. osób. Do leczenia zniechęca także długie oczekiwanie na specjalistę – 25,6 proc. Negatywne doświadczenia z wcześniejszych wizyt mają wpływ na 19,4 proc. ankietowanych.

Raport pt. „Bariery w leczeniu stomatologicznym Polaków. Edycja 2026”, oparty na specjalnym badaniu opinii publicznej, pokazuje co obecnie najbardziej demotywuje, odstrasza, zniechęca lub zwyczajnie irytuje rodaków w kwestii korzystania z usług stomatologicznych. Dla 41,9% osób są to zbyt wysokie koszty leczenia lub wizyt. Przy tym należy podkreślić, że każdy uczestnik badania mógł wskazać kilka kwestii.

*– Problem jest bardziej złożony, niż nam się wydaje. Obecnie wśród pacjentów jest tendencja do tego, że trzeba kompleksowo odbudować estetykę. Panuje przekonanie, że za sukces naszego życia odpowiada uśmiech. W takim przypadku mamy do czynienia z bardzo wysokimi kosztami. Natomiast właściwe leczenie stomatologiczne to coś innego, polega ono na przywróceniu zdrowia jamy ustnej. To jest możliwe w ramach świadczeń NFZ, ale oczywiście wymaga sporej cierpliwości* – komentuje prof. dr hab. n. med. Teresa Sierpińska, prezes Polskiego Towarzystwa Protetyki Stomatologicznej (PTPS).

Jak zaznacza dr n. med. Piotr Przybylski z Implant Medical – jeden ze współautorów ww. raportu, pierwszą obawą może być wysokość rachunku, zwłaszcza jeśli pacjent nie wie, jaki będzie ostateczny zakres leczenia, ile wizyt okaże się koniecznych i czy pojawią się dodatkowe koszty. Badanie jednak nie pozwala stwierdzić, ilu Polaków faktycznie rezygnuje z usług stomatologa z powodów finansowych, ale tak wysoki wynik wskazuje na silny potencjał do odkładania decyzji.

*– Leczenie powinno być zrealizowane wtedy, kiedy pojawia się problem. Takie podejście widzimy w większości krajów Europy Zachodniej. Natomiast w polskim społeczeństwie nie ma w zwyczaju odbywania regularnych wizyt kontrolnych. To przekłada się na problemy, które ostatecznie doprowadzają do konieczności bardzo zaawansowanego leczenia, często bardzo kosztownego* – podkreśla prof. dr hab. n. med. Teresa Sierpińska.

Raport pokazuje też, że 36,7% ankietowanych odczuwa ogólny strach przed tzw. białym fartuchem lub lekarzem. To więcej niż obawa przed bólem, wskazywana przez 27,2% respondentów. W opinii eksperta z Implant Medical, u części osób sam gabinet może uruchamiać napięcie jeszcze przed rozpoczęciem badania. Znaczenie ma m.in. język używany przez personel, wyjaśnienie kolejnych czynności oraz poczucie, że pacjent zachowuje wpływ na przebieg wizyty.

*– W przypadku szeroko zakrojonej bojaźni przed stomatologiem należy sięgnąć do kształtowania postaw naszego młodego społeczeństwa – dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Myślę tu o aspekcie adaptacji do białego fartucha, fotela dentystycznego, wizyt stomatologicznych, sprzętu i instrumentarium, którym posługuje się lekarz. Wczesne przyzwyczajanie do tego otoczenia może znacząco przyczynić się do spadku strachu przed stomatologiem i leczeniem dentystycznym* – mówi prof. dr hab. n. med. Małgorzata Pihut, konsultant krajowy w dziedzinie protetyki stomatologicznej.

Z kolei prof. dr hab. n. med. Teresa Sierpińska stwierdza, że obawy o ból raczej wynikają z doświadczeń, niekoniecznie swoich, tylko kogoś z rodziny czy znajomych, a do tego z zamierzchłej przeszłości. Jak

przekonuje prezes PTPS, leczenie stomatologiczne może się odbyć absolutnie bezboleśnie. Od wielu lat dotyczy to również świadczeń NFZ.

– Wyniki badania sugerują, że samo zapewnianie pacjentów o bezbolesności zabiegu może nie rozwiązać całego problemu. Potrzebne jest również zmniejszanie niepewności, omawianie przebiegu leczenia, uprzedzanie o możliwych odczuciach i ustalenie czytelnego sposobu sygnalizowania potrzeby przerwy. Pacjent powinien wiedzieć, że otrzyma znieczulenie, a ponadto lekarz będzie reagował na jego stres – dodaje ekspert z Implant Medical.

Dla 25,6% badanych ww. barierą jest długie oczekiwanie na specjalistę. Zdaniem prof. dr hab. n. med. Małgorzaty Pihut, to złożony problem. Wynika on z wielu faktów, takich jak wysokie wymagania akredytacyjne dla ośrodków, chcących prowadzić wieloletnie szkolenia specjalizacyjne. Jak podkreśla ekspertka, poziom edukacji lekarzy wiąże się bezpośrednio z tymi wymaganiami. Wobec tego realizacja specjalizacji nie powinna być równoważna z masowym szkoleniem prowadzonym przez jednostki, które nie są przygotowane do tego w stopniu wystarczającym.

– To jeden z najmocniejszych wątków badania. Pokazuje bowiem, że problem organizacyjny może zniechęcać niemal równie często jak perspektywa nieprzyjemnego zabiegu. Nawet pacjent gotowy do podjęcia leczenia może stracić motywację, jeśli znalezienie terminu wymaga długiego oczekiwania, wielokrotnego kontaktowania się z placówkami albo dostosowania życia zawodowego i rodzinnego do ograniczonej dostępności wizyt – analizuje dr n. med. Piotr Przybylski.

Pierwszą piątkę obaw zamykają negatywne doświadczenia z poprzednich wizyt lub leczenia, wybrane przez 19,4% respondentów. Według autorów raportu, to istotna informacja dla gabinetów. Komunikacja z pacjentem, wyjaśnienie planu leczenia oraz reakcja na sygnalizowany dyskomfort mogą wpływać na późniejsze nastawienie do kolejnych wizyt. Nie można jednak na podstawie tego pytania określić, czego dokładnie dotyczyły negatywne doświadczenia. Mogły być związane m.in. z bólem, kosztami, zachowaniem personelu, jakością leczenia lub organizacją wizyty.

– Całościowo wyniki pokazują, że zwiększenie skłonności Polaków do regularnego leczenia wymaga działań na kilku poziomach jednocześnie. Potrzeba większej przewidywalności kosztów, lepszej dostępności terminów, faktycznego ograniczania bólu oraz komunikacji dającej pacjentowi poczucie bezpieczeństwa. Skuteczna stomatologia powinna leczyć nie tylko konkretny problem zdrowotny, ale również ograniczać niepewność, z którą pacjent przychodzi do gabinetu – przekonuje ekspert.

Podsumowując, prof. dr hab. n. med. Małgorzata Pihut przypomina, że zdrowie ogólne człowieka w znacznym stopniu jest uzależnione od poziomu higieny jamy ustnej i stanu zdrowia narządu żucia. I tak np. w przypadku leczenia protetycznego dynamiczny rozwój technologii laboratoryjnych i materiałowych niestety pociąga za sobą wzrost kosztów leczenia, a należy też pamiętać, że znaczna część stosowanych materiałów jest pochodzenia zagranicznego. Trzeba więc brać pod uwagę kursy walut, jak również sytuację geopolityczną na świecie i inne aspekty ekonomiczne. Właśnie dlatego dobre leczenie stomatologiczne, a w szczególności protetyczne, nie jest współcześnie bezpłatne, o czym warto uświadamiać pacjentów.

Źródło: IP